

1790. Kariski Mowa...



G Ł O S

SIENIE WJELMOŻNEGO

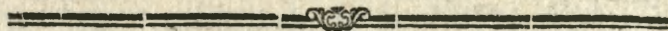
KARSKIEGO,

PODCZASZEGO SANDOMIRSKIEGO

Po Zagaieniu Seymiku w Opatowie

Dnia 16. gbra 1790. Roku

M I A N Y



Bydź nieczułym o los Ojczyzny, przeglądać, co grozi Jey upadkiem, a nieotwierać łwego Zdania, nie stawać przy tym, czemu jest każdy zapobiegać mocen, lub uchylać się od tego, co stanowić ieszcze może Exystencyą, jest iedno, co niebyć Polakiem.

Wtorot

Już to iedenasty Wiek iak Polska stoi; różne nawałności nie zdołały ią zniszczyć; Zakrój po tyle razy na iey uniżenie, Wszechmocną bywał odwracany Ręką.

W tym zdarzeniu, y teraz staiemy, ieden zwrot, albo nas zabezpieczy, albo w ostatnią wprawi niewola, lub w stratę imienia nawet Polki.

Jeże-

A 3.542

XVIII. 2. 779

Jeżeli kiedy Zjazd Seymików był Interessowanym, tym szczególniej teraz, gdzie o tym nam radzić przychodzi, co potomność uwielbiać, albo najfroźsze ścigać będzie przekleństwa. A uchoway Boże! żeby iście nasz wiek nie dał Nam tego na Osobach Naszych uczuć. Zjazd ten, mówię, jest teraz za Prawem, a zatem mówić nie jest przestępstwem; więcębym rozumiał, że milczeć, byłoby nie odpuszczonym grzechem.

Stany, przez Uniwersał, powróciły własność Narodu, zawarowały pisanie Instrukcyi przed obraniem Posłów; pewny jestem, iż każdy odstępny od tego Prawa być niezechce, lecz nie małego potrzebuje zastanowienia, iak wielkiej wagi okoliczność, której uchwala, lub Grób na Wolność zafunduje, lub odlunieniem urobionych zamiarów, Laur w potomność Sławy dla całego Narodu poda.

Ale nim przystąpimy do Układów, na których bezpieczeństwo przyszłe zawisło, rokować sobie powinniśmy nie chybną pomyślność, że pod Twoim Zagajaniem Jaśnie Wielmożny Woiewodo Dobrodzieiu, przychodzi Nam takową decydować materyą, z której Ty, Jaśnie Wielmożny Panie, tyle lat słodczy y swobod kosztując, nayzdrowsze Nam w tej mieze otwierać możesz Zdania.

Winniśmy powodować się Twemu przeświadczeniu przez niekazoną nigdy w Naszych Obradach Twój charakter, y przez miłość Ojczyzny, która w Twej Ołobie jest widzialna.

Ten udział uszanowania y Wam oddaję Jaśnie Wielmożni Kasztelanowie. Zaufałość zaś Woiewodztwa
w To-

w Tobie Jaśnie Wielmożny Marszałku obiecuie Nam w Obradach następnych łatwe porozumienie. Swiatłość Twoia, połączona z nieskażoną Cnotą, naprowadzi Nas na tor iednomyślności, a ta Naszych uchwał tak delikatnych, będzie Rękoymią ufności w Tobie.

G Ł O S T E G O Z

Przed Wotowaniem, dnia ośmnaściego Listopada 1790. R.

W Wolnym Narodzie urodzony, Wolnego Ducha napoiony czuciem, zbliżać do warunków Wolności, usławać Anarchią, mówić przeciw Sukcesyi, zmierzający do Samowładztwa znam powianością.

Wolność Narodu kocham, bom na łonie tego wychowany, a tę Wolność, która w korbach swoich jest szanowana, która każdego Obywatela w całym Narodzie świętością zachowania Praw dosięga, która równość Stanu Szlacheckiego utrzymuje, nie cierpiąc Mocniejszych przemocy; tę mówię Wolność, która pod nayłaskawszym Panowaniem STANISŁAWA AUGUSTA do tego przyprowadziła Nas stopnia (z zadziwieniem całej Europy) iż umie Polak nieofszczędzać Maiątku, y poznać sam, że bez Woyska, bez Skarbu, silnym y pewnym Granic być niemoże. Dowodzi tego okrzyk Generalny na prze złych Sęymikach Pofelkich, że chcemy Woyska, chcemy Podatku; od tego wyrazu nie był żaden, któryby się odszczęgólniał. Y czyż w tak Swiatłym Narodzie, umiającym cenić Skarb naydroższy Wolności, Projekt Sukcesyi, bez za-

stanowienia może być wprowadzanym, Projekt, który Grobem jest Wolności, doświadczenia tylokrótne uczą Nas.

Rzymska Rzeczpospolita, Prawa całemu Światu dająca, pod Juljuszem Cezarzem, niebacząc na Syllę, gwałtem do Wolności prowadzącego, zmieniwszy Rząd swój, z czasem całkiem upadła. Węgry, Czechy, Szwecya, Brabancya, Hiszpania, Neapol, y inne, ieden zawsze sposób Sukcesyi, wszystkie najsświętsze ich Prawa potargał.

Przebóg! zastanowmy się. My, którzy dopiero staliśmy się Narodem przez związki Polityczne, w zawarciu Traktatów, przez Poselstwa do wielu Dworów porozsyłane, y nawzajem do Nas; My, którzy wyfuneliśmy się z tej Protekcyi, która pod pozorem łaskawey o Nas pieczy, więcej na karki Nasze kłaść zamysłała; My, którym brzęk obcey Broni Praw teraz niedyktuje; My w ostatku, którzy bez zasarknienia wszelkie uchwały naszych Prawodawców, natychmiast wykonywamy. Możemyż w tym stopniu stanawszy, Wieki w nieładzie widząc przepędzone, nie odetchnawszy ielższe, czynić zaraz obawę o Naszey Wolności, y zbliżać się do Jey upadku. Pod tenczas, kiedyby dopiero obiecywać Nam należało, w Sławie'y Pokoju przepędzać śchyłek dni Naszych, y Następcom podać to, czego sami jesteśmy uczestnikami. Przebóg! mówię: nie wystawiamy niebezpieczeństwa z Anarchii, y nie zatwarzamy się przypomnieniem sobie dwóch Krolów z Saskiego Domu Nam Panujących, których Panowanie Ambicyi kilkudziesiąt Ofobom tylko było dogodne. Już to teraz Seymów zrywać niemożna. Już Deputaci po Domach nie są obierani. Już Hetmanów Władza po Juryzdykcyach Absolutnie nie

roz-

rozciga się. Już na Trybunały nie widzimy Partyów sprowadzanych, na którychby Tyśiące Szlachty ofiarą paść mogły tak, iak na Piotrkowkim, ktòrego zapienienie Ziemi krwią śmierć Augusta odwróciła. Tento hydny Despotyzm odłunęło od Nas Panowanie Nayaśniejzego STANISŁAWA AUGUSTA.

Zna teraz Polak', że iest Polakiem Wolnym, y równym,) umie poważać pierwizych, ale podłość z Niego wytepiona.

Edukacya wyfoka, do naymnieyszego zaniesiona zakata, będzie umiała walczyć między Wolnością y Anarchią.

Ta widoczna nadzieia, ten skład okoliczności od dawnieyszych odmienny, niech Nam nie da rozpaczać y nieśpielzyć się schylać karków samym do Niewoli. Sprobuemy poprawy nowych Praw, wszak ta obiecywała Nam Exystencyą.

Każdy następnny Król, czuwać sam będzie na to, bo ta iest Polityka Monarchów. Wszak iasno y teraz poznaiemy, iak zazdrośnym okiem Ościenne Potencye poglądaią na terażnieyszzy Nasz Rząd.

Porzućmy sami to zatrudnienie, niechciejmy zarabiać na ten wyraz: *Ex te perditio Israel.*

Przydzie może ten okropny moment, że Potomność Nasza, póydziej w te więzy, nie ścielmy iey drogi. A jeżeli nieprzezornością y niezhanowaniem Praw w nie wpadnie, sama na siebie narzekać będzie.

Wy-

Wystawiona przezemnie postać Sukcesyi, zawsze trwożliwey y szkodliwey, a cale nie potrzebney dla Kraiu, nie czyni mię przeciwnym Elekcyi za życia, przy dozwoleniu Nayiaśnieyszego Pana, bo znam, że mamy Króla kochającego swòy Narod, przewiduiącego, y przepowiadaiącego, iż Ościenne Potencye w czasie Bez-Królewia, czynią sobie nadzieię na Fundamentach założonych Naszey Wolności, uczynić Anarchią, y znowu zbliżać ku upadkowi.

Lecz w takim widoku, przeglądam y to konieczną potrzebą, aby wprzód Prawo bezpiecznie Wolność, y odfluwaiące z ręczności wciśnienia w karb Anarchii, a barziefy podłości, żeby były napisane z ostrzeżeniem Prawami Kardynalnemi; gdyby kto podnosił kiedy ważył się takową Materyą, ażeby natychmiast za Nieprzyjaciela Oyczyzny był sądzonym.

Niemniej, aby Elekcyi sposób napotym był opisany, któryby burzliwe Interregna skracał y odwracał wystawiany smutny ich widok. W ten czas dopiero Stany, aby przystąpiły do obierania Elekta, gdyż wcześniej obrany, mogłyby ścieśniać przez różne intrygi granice Naszym opisom.

Y to rozumiałbym mieć na rozważnym baczeniu dołożyć w Instrukcyi, aby dla żądaiącego Korony Kandydata, skłoniły się Stany do Elekcyi, gdyż w innym sposobie odbieraiący Następcę woli Narodu Ofiarę, wymagałyby takich warunkow, któreby w następne czasy odeymowały stopniami swobody Wolności.

Wielki Boże! nie day zagrzebywać szanowną Sławę Naszey Wolności, y karków naginać do przyfzley
Nie-

Niewoli, ożyw Serca Polaków, aby Zamoyfskich, Zulkiewskich, Czarneckich, naśladowali. Day Ducha zgody, któryhy Nam przewodniczył do takiej uchwały Instrukcyi, ktoraby Nam pomyślność y Exyftencyą, a potomności ſpołob użytku dokładnieſzy zoſtawiła.



XVIII. 2. 779.

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, which is mostly illegible due to fading and bleed-through.

Small handwritten text or initials, possibly a date or reference number, located below the top line of text.

Handwritten text in the middle section of the page, appearing to be a list or series of entries.

A small handwritten mark or number, possibly '1714', located in the center of the page.

Small handwritten text or a signature at the bottom right of the page.

1541

~~R~~

XIII.2.779